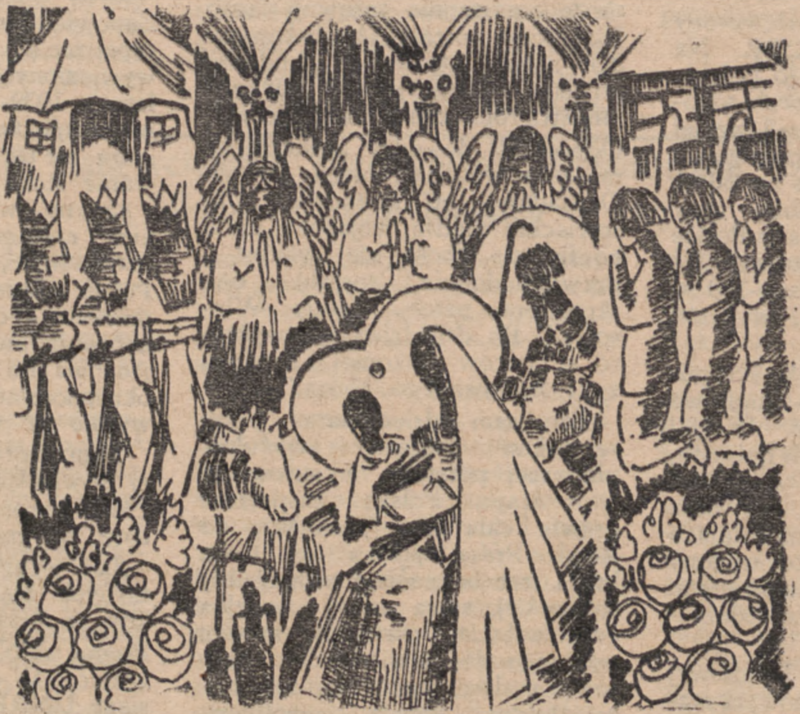
ZASILAJCIE POLSKI FUNDUSZ PRASOWY

GŁOS POLSKI

TYGODNIK UCHODZSTWA POLSKIEGO W AFRYCE

Nr. 11-12, - Rok 1. 16-24 GRUDNIA 1945 r. CENA 50 cnt.

1939  1945

W uroczysty Wieczor Wigilijny, gdy zablysnie na niebie pierwsza gwiazda i tradycyjnym zwyczajem zbierzemy sie do spozycia wieczerzy, juz po raz siodmy na tulaczce,- mysl nasza i najserdeczniejsze uczucia zwroca sie ku Braciom w odleglym Kraju, w obozach na terenie Niemiec, Wloch i Austrii i ku naszym Zolnierzom, ktorzy z bronia w reku, dzielac sie oplatkiem na obczyznie, stoja jednak nadal niezachwianie na strazy interesow Rzeczypospolitej Polskiej.

Ustaly dzialania wojenne. Dla wielu narodow nastal pokoj i powrot do normalnych warunkow i odbudowy zburzonych ognisk domowych. Dla innych, pokoj stal sie dniem nowej niewoli i przesladowan. Dla nas Polakow los nie ukazal radosnego oblicza. Pozbawieni Ojczyzny i Wolnosci, o ktora setki tysiecy naszych najlepszych synow zlozylo zycie - jestesmy nadal tulaczami na obczyznie i niewolnikami w Kraju.

Nie tracimy jednak wiary w sprawiedliwosc jutra. Z ta gleboka wiara w zwyciestwo naszej slusznej sprawy, w najtragiczniejszych chwilach, gdy na Krymie przehandlowano sprawe Polski, zolnierz Drugiego Korpusu lamal warowne mury Monte Cassino, obficie roszac swa krwia ziemie wloska w marszu do Polski. Marsz ten nie zostal zakonczony - oswiadczyl swym bohaterskim zolnierzom ich dowodca general Anders.

I nasza tulaczka nie zostala zakonczona, ale od nas samych zalezy powrot do wolnej Ojczyzny.

W postawie naszej i jednosci bedzie nasza sila. Zlaczeni idea nieustepliwej walki, biorac za wzor bohaterska postawe naszego Kraju-damy oparcie tym co walcza o prawdziwa wolnosc Polski.

W tym uroczystym dniu, myslami zlaczeni z Krajem, zaniesmy nasze modly do Boga, proszac by to swieto Narodzenia Dzieciatka Jezus, bylo swietem Narodzin Wielkiej, Niepodleglej i prawdziwie Demokratycznej Polski. By przyszle swieta Bozego Narodzenia dane nam bylo spedzic juz we wlasnym domu, wsrod naszych najblizszych.

Sytuacja w Polsce

Sytuacja gospodarcza Polski przedstawia sie nader groznie. Komunikacja kolejowa ulegla prawie calkowitemu zniszczeniu. Trzy wielkie magistrale prowadzace z zaglebia weglowego, wzdluz lewego brzegu Wisly, zostaly juz odbudowane, jednak w chwili obecnej tory kolejowe na tych liniach sa dostosowywane do rozpietosci osi wagonow sowieckich.

Tymi magistralami przewozony jest Polski wegiel do ZSSR. Na mocy ukladu handlowego polsko-sowieckiego, rzad warszawski zobowiazal sie dostarczac Rosji wegiel kamienny po cenie dumpingowej 42-48 zl. za tone, koks po 50 zl. Koszta wydobycia jednej tony wegla wynosza 120 zl. a w Polsce cena jednej tony ksztaltuje sie jak nastepuje: w Katowicach-300 zl w Warszawie-4,000 zl., w Lodzi 6,000 zl

Polska wypelnia bardzo skrupulatnie swe zobowiazania handlowe w stosunku do Rosji. Wegiel wysylany jest w wagonach polskich, ktore jednak Rosja "zapomina" odeslac. Polska cierpi na brak srodkow lokomocji, ale na kolejach polskich widzi sie czesto wagony polskie z swiezo namalowanymi znakami sowieckimi przyozdobione portretami Stalina.

Wykonanie umowy handlowej zawartej miedzy tymczasowym rzadem a ZSSR w okresie ostatnich 5 miesiecy wyraza sie suma 700 milionow zlotych w zlocie. Polska wyslala do Rosji wegla suma 217 milionow zlotych w zlocie; tkanin-39,4; stali i wyrobow stalowych-19,5; obuwia-6,5; chemikalii-5,4. Polska importowala z Rosji bawelne na sume 63 miliony zlotych w zlocie; nasion na sume 58,9; ponadto pewna ilosc tytoniu, papieru, celulozy, ktora przed wojna produkowalismy w kraju, a w chwili obecnej tak ze wzgledu na zniszczenie lasow, jak i z braku odpowiednich urzadzen fabrycznych, Polska musi importowac.

Po wkroczeniu do Polski Rosjanie uwazali, ze wszystko co Niemcy nie zdazyli wywiezc, im sie slusznie nalezy jako lup wojenny i wywiezli do Rosji maszyny, urzadzenia elektrowni, fabryk i kopalni.

Najistotniejsza cecha sytuacji w Polsce jest jednak chaos.

Warto przytoczyc spostrzeznia znanego dziennikarza Gladwin Hilla, korespondenta New York Times, ktory niedawno powrocil z Polski. P. Hill twierdzi, ze istniejacy stan chaosu bedzie bezposrednim powodem kleski polityki sowieckiej w Polsce. Jako przyklad, p. Hill podaje nastepujacy fakt: w jednym z powiatow pomorskich zniwiarki sowieckie zzely zboze, a nastepnie zarowno ziarno jak i sloma zostaly skonfiskowane dla armii czerwonej. Ludnosc powiatu, zlozyla protest na rece ministra rolnictwa p. Mikolajczyka. Odpowiedz dowodcy sowieckiego moze sie wydawac nieco dziwna. Oswiadczyl on mianowicie, ze sowieckie wladze wojskowe nic o konfiskacie zboza nie wiedza, i prawdopodobnie zostalo ono skradzione przez "bandy Wlasowa." Po dzis dzien nie wykryto sprawcow rzekomej kradziezy i zrabowanego zboza."

Ten sam dziennikarz pisze, ze mimo braku artykulow pierwszej potrzeby i surowcow w kraju, Polska eksportuje prawie cala swa produkcje do Rosji. Prasa polska w kraju ktora jest bebenkiem propagandy sowieckiej, stara sie za wszelka cene wzbudzic nienawisc narodu polskiego do zachodnich aliantow, podkreslajac bezustannie, ze Polska zostala uwolniona spod jarzma niemieckiego dzieki bohaterstwu zolnierzy sowieckich. Po wizycie ministra spraw zagranicznych rzadu warszawskiego w Waszyngtonie, p Rzymowskiego, prasa warszawska rozpoczela gwaltowna ofenzywe antybrytyjska, twierdzac', ze Wielka Brytania domaga sie zaplaty za koszta utrzymania Polskich Sil Zbrojnych, co jest zreszta niezgodne z prawda. Prasa warszawska przeciwstawia stanowisku Wielkiej Brytanii "wspanialomyslnosc" Stalina, ktory mial sie rzekomo wyrazic, ze za wyszkolenie i wyposazenie Polacy zaplacili przelana krwia. Sytuacja na ziemiach zachodnich przedstawia sie tragicznie. Propaganda moskiewska nawoluje Polakow do zajmowania prowicji niemieckich ktore Rosja "podarowala" Polsce, gdyz moga one byc Polsce na Konferencji pokojowej odebrane. Kierowani na zachod Polacy z za linii Curzona, po przybyciu do miejsca przeznaczenia padaja najczesciej ofiara zwyklego rabunku i grabiezy.

Zima w Polsce zapowiada sie bardzo ciezko, gorzej nawet niz w Niemczech. Wedlug oficjalnych danych okolo 800.000 ludzi mieszka w piwnicach i ziemiankach, a liczba ta moze sie zwiekszyc w zwiazku z naplywem uchodzcow. Zapowiedziana od dluzszego czasu repatriacja obywateli polskich wywiezionych wglab ZSSR w latach 1939-1941, dotychczas sie nie rozpoczela. Prasa warszawska stara sie usprawiedliwic postepowanie Rosji w poczatkach wojny i tak np: w "Glosie Warszawskim" czytamy. ze: rzad sowiecki, przewidujac, ze wschodnia czesc Polski stanie sie w przyszlosci terenem ciezkich walk, aby uchronic ludnosc polska znajdujaca sie na tych ziemiach przed okropnosciami wojny, postanowil wyslac ja wglab ZSSR."

Tym ktorzy zaznali troskliwosci sowieckiej w latach 1939 - 1942, obrona tego rodzaju wydaje sie mocno naiwna.

Jak wynika z raportow sanitarnych stan zdrowotny Polakow w kraju stale sie pogarsza. Pomoc UNRRY jest niewystarczajaca. W ciagu ostatnich 6 miesiecy UNRRA dostarczyla Polsce artykulow zywnosciowych na kwote 25 milionow dolarow, czyli po 1 dolarze na glowe. Jest to kropla w morzu, tym bardziej, ze tegoroczne zniwa daly 67% w stosunku do zbiorow przedwojennych. Brak opalu, odziezy i zle odzywianie przyczyni sie do zwiekszenia liczby zgonow. W ciagu ostatnich miesiecy, jak wynika z oficjalnych danych umiera na gruzlice miesiecznie 10,000 Polakow. Istnieja powazne obawy wybuchu roznych epidemij w okresie zimy.

Do Uchodzcow Polskich w Afryce

Z okazji Swiat Bozego Narodzenia i Nowego Roku skladam wszystkim krotkie zyczenia, bysmy doczekali wreszcie chwili, w ktorej bedziemy mogli wrocic do naszej naprawde Wolnej Ojczyzny.

Powrot dla nas bedzie tylko wowczas mozliwy, gdy w Kraju zaistnieje poszanowanie prawa i godnosci czlowieka, poszanowanie przekonan politycznych i swobod religijnych i gdzie zasady demokracji znajda pelne zastosowanie, a rzad bedzie wyrazem prawdziwej woli naszego Narodu.

Kazimierz Chodzikiewicz
Glowny Polski Doradca

Do P.P. Nauczycielstwa, Pracownikow Administracji Szkolnej oraz Mlodziezy Szkol Polskich w Afryce

Gdy pierwsza gwiazda zablysnie na niebie afrykanskim, zbierzemy sie, aby wspominac dawne wigilijne wieczory, aby skladac sobie zyczenia swiateczne, zyczenia rychlego do Kraju powrotu.

Pomyslmy wtedy o tym, ze zwyciestwo oreza to ledwie poczatek nowej walki o swiata przebudowe. I pomyslmy o tym, ze nie ma powrotow.

Nie ma juz miast, ktoresmy opuscili, bo tam gdzie jedne mury runely, stanely mury nowe. Dzielic nas beda i te mury zburzone miast naszych i te inne ktore podzwignieto. Nie ma powrotow, bo nie w mila sercu przeszlosc nam patrzec-ale w surowe i trudne jutro. Modlmy sie wiec, aby ta gwiazda wigilijna byla zwiastunem przemian radosnych i straszliwych, ktore wstrzasnely swiatem, kiedy nauczac poczal Ten, ktory odwrocil sie od moznych i dlon wyciagnal ku ponizonym i skrzywdzonym.

Szesc razy w czasie ubieglej wojny lamalismy sie oplatkiem. Nadchodzi siodma gwiazdka. Jestesmy jedynymi sojusznikami, dla ktorych dom jest ciagle jeszcze marzeniem, dla ktorych i tegoroczne swieta Bozego Narodzenia beda bolesnym wspomnieniem. Nie ma w nas, bo byc nie moze, zadnej radosci z tego tradycyjnie zachowanego oplatka, wyszukanej gdzies choinki i przygarnietych, najczesciej obcych dzieci. Jest jednak wiara, ktora moze dzis ukryta, wlasnie u Zlobka stanie sie najmocniejsza, oczywista.

Zastanawiajac sie czego Wam zyczyc na te Swieta Narodzenia Panskiego i na nadchodzacy Nowy Rok 1946, mysle, ze wszystkim w czych zylach plynie polska krew, moge zyczyc: Oby ten Nowy Rok przyniosl Polsce prawdziwa wolnosc i zadoscuczynienie za lata tak bezmiernych ofiar a swiatu calemu odrodzenie duchowe oraz, prawdziwy i trwaly pokoj. Obyscie doczekali tej chwili, gdy w Polsce zajasnieja znowu choinki, chocby na ruinach i gdy dzieci nasze znow beda mogly byc dziecmi."

Wierzmy, ze i u nas rozspiewa sie i spelni nareszcie koleda: "POKOJ LUDZIOM DOBREJ WOLI"....

Delegat Min. W.R. i O.P.
S. SZCZEPANSKI.

Kazimierz Chodzikiewicz

CO DALEJ?

Nie pisze tego artykulu dla wybranych, lecz z mysla o mieszkancach naszych Osiedli, pragnac odpowiedziec im chociaz czesciowo na frapujace pytanie "co dalej?" - pytanie na ktore daremnie dzis wszyscy szukamy odpowiedzi.

Rzuceni tu, w najodleglejsze zakatki Afryki, nie wszyscy zdajemy sobie sprawe z faktu, ze obecny stan naszego bytowania nie da sie utrzymac na czas dluzszy.

Pozbawieni wlasnych domow i Ojczyzny, znalezlismy tu schronienie podczas zawieruchy wojennej. Wdzieczni jestesmy za goscine i opieke, jednak musimy zdac sobie sprawe, ze gospodarze nasi chetnie pozbyliby sie klopotow zwiazanych z naszym obecnym pobytem w kolonii. Sa to trudnosci nie tylko materialne, ale moze wazniejsze bo zwiazane z ich polityka kolonialna. I trudno sie dziwic naszym gospodarzom, ze staraja sie zlikwidowac problem uchodzcy w Afryce, pragnac powrocic do normalnej, pokojowej pracy na tych terenach.

My ze swej strony, moze z bardzo malymi wyjatkami, pragniemy juz jak najszybciej powrocic do naszego Kraju. Wytworzona sytuacja uniemozliwia nam jednak powrot do Ojczyzny w tych warunkach. Nie my ponosimy odpowiedzialnosc za stan, ktory uniemozliwia nam powrot do Kraju, rzadzonego przez rezim, ktorego nie stworzyl Narod Polski. Jestesmy tylko odbiciem opinii calego spoleczenstwa polskiego w Kraju, ktore nie ma zaufania do narzuconego sila tak zwanego "tymczasowego rzadu," ktory nie reprezentujac interesow Polski, jest agentura obcego panstwa wyniszczajaca moralne i fizyczne sily naszego Narodu. To tez nasi gospodarze powinni i musza zrozumiec okolicznosci i przyczyny, ktore wzbraniaja nam

(c. d. na str. 4 - ej)

(c. d. ze str, 3 - ej.)

powrocic w rodzinne strony i wziac sie do pracy nad odbudowa zniszczonych ognisk domowych. Nie jest to kaprysem uchodzstwa; wytworzona sytuacja polityczna zaistniala przy wspoludziale i za zgoda naszych Sojusznikow. Nie winimy Narodu Brytyjskiego za to, bo wiemy dobrze, ze opinia publiczna Wielkiej Brytanii protestowala, uwazajac obecny stan rzeczy w Polsce za wielki blad polityczny a wiele wybitnych osobistosci swiata brytyjskiego dazy do naprawienia tego bledu. Wiemy ze smutnego doswiadczenia, ze w polityce decyzje ludzi dzierzacych ster rzadow nie zawsze sa wyrazem opinii ogolu spoleczenstwa. Polityka kroczy kretymi drogami a najwybitniejsi mezowie stanu popelniaja rowniez bledy. Polacy byli zawsze romantykami w polityce, to tez w historii naszej niejednokrotnie przezywalismy rozczarowania i kleski. Zapominalismy, iz narody i panstwa rzadza sie wlasnym egoizmem i nie poswiecaja w polityce wlasnych interesow w dla cudzego dobra. Tak bylo dawniej i jest obecnie.

Powracajac do naszego problemu uchodzczego, na podstawie autorytatywnych wyjasnien ze strony brytyjskich czynnikow rzadowych tak w Londynie jak i w koloniach afrykanskich, wiemy, ze na terenach tych ma byc zlikwidowane uchodzstwo czasu wojny. Uchodzcy greccy zostali juz repatriowani. Nasz pobyt zarowno w osiedlach jak i poza osiedlami nie moze byc rowniez obliczany na czas dluzszy. Z sytuacji tej musimy sobie jasno zdac sprawe, unikajac najgorszego: nieswiadomosci lub zludnych nadziei. Musimy spojrzec prawdzie w oczy i przygotowac sie do rzeczywistosci.

W obecnej chwili tak centralne wladze brytyjskie w Londynie jak i tutejsze, zdaja sobie dokladnie sprawe, ze w osiedlach polskich w Afryce tylko bardzo nikly procent uchodzcow pragnie powrocic do Kraju w obecnych warunkach. Poniewaz nikt nie jest w tej chwili w mozności przewidziec jak dlugo potrwa obecny stan w Polsce i czy zapowiedziane wybory w Kraju odbeda sie w zupelnej swobodzie, nasuwa sie sila faktu pytanie: Co dalej?

Nasi gospdarze na pytanie to dali odpowiedz nie zbyt dla nas pomyslna. Zgadzaja sie na nasz pobyt przez rok 1946 - ty, lecz juz nastepny rok jest pod znakiem zapytania.

Co do kosztow utrzymania w przyszlosci osiedli polskich tocza sie obecnie pertraktacje w Waszyngtonie i w Londynie. Prawdopodobnie pod wzgledem finasowym przejmie nas niedlugo U.N.R.R.A. Konferencje jakie sie odbyly niedawno w Nairobi wskazuja, ze w wypadku przejecia nas przez U.N.R.R.A. nie zajda powazniejsze zmiany. Szkolnictwo i Oswiata pozostana nadal bez zmian, ale niewatpliwie zostanie przeprowadzona reorganizacja innych dzialow ze wzgledow oszczednosciowych. Administracja ma pozostac w rekach brytyjskich. I tu rowniez musimy sobie zdawac sprawe, ze utrzymywanie nas przez U.N.R.R.A. nie moze trwac dluzej jak przez rok a najwyzej dwa lata. Wiem, iz wiekszosc z nas wierzy, ze do tego czasu musza zajsc zmiany na horyzoncie politycznym Europy, ze musi sie zmienic sytuacja w naszym Kraju, lecz ktoz moze dac dzis jakies gwarancje?

Daj Boze tak przez nas upragnionych zmian, ale sytuacja obecna moze przeciagnac sie na caly szereg lat. I coz bedzie wowczas dalej?

Jak na poczatku wspomnialem, gospodarze nasi wypowiedzieli sie zupelnie wyraznie, ze przeciwni sa pobytowi naszemu przez czas dluzszy w Afryce. Jasno z tego wynika, ze chcac rozwiazac problem uchodzstwa polskiego w Afryce, dla tych ktorzy nie zgodza sie na repatriacje nalezy znalezc miejsce poza Afryka, gdzie jednak, trudno w tej chwili przewidziec.

Jak nam wiadomo po cofnieciu przez Wielka Brytanie uznania naszemu legalnemu rzadowi, zostal utworzony tak zwany Tymczasowy Komitet Skarbowy dla Spraw Polskich w Londynie, w ktorym strone polska reprezentuje byly ambasador E. Raczynski. Komitet ten rozpoczal juz pewne starania o przyjecie uchodzstwa polskiego przez inne kraje, w szczegolnosci amerykanskie. Sprawy te jednak nie sa latwe ani tez nie moga byc szybko zalatwione. Pertraktacje z rzadami poszczegolnych panstw wymagaja duzo czasu. To jest jednastrona tego zagadnienia, ktore musi rozwiazac tymczasowy Komitet dla Spraw Polskich, jako czynnik uznany przez Wielka Brytanie i upowazniony do opieki nad uchodzstwem polskim.

Druga strona, niewatpliwie najwazniejsza to przygotowanie sie uchodzstwa do nowych warunkow zycia w przyszlosci. Musimy ten juz krotki okres wykorzystac w calym tego slowa znaczeniu. Musimy sobie uswiadomic, iz z chwila gdy warunki polityczne nie pozwola nam powrocic do Kraju i przejmie nas inne panstwo, skoncza sie czasy osiedlowe, ze o dachu nad glowa i utrzymaniu bedziemy musieli sami myslec i zdobywac warunki zycia wlasna praca. Sprawa przesiedlenia nas laczy sie scisle z demobilizacja naszej armii, w ktorej znajduje sie w tej chwili duzy procent mezow, ojcow i braci czy krewnych posiadajacych rodziny w osiedlach afrykanskich. Narazie nic nie wskazuje na to, by demobilizacja miala wkrotce nastapic. Ale do tego nowego zycia trzeba sie na wszelki wypadek przygotowac. Niewatpliwie jezeli chodzi o starcow, osoby chore, niezdolne do pracy, to w wypadku przesiedlenia zostanie zorganizowana specjalna opieka nad niemi. Mozna liczyc w tym wzgledzie na pomoc Polonii Amerykanskiej i innych organizacji dobroczynnych. Ogol uchodzstwa musi zrozumiec, ze kwestja pracy bedzie kwestja zycia. I dlatego obecny nasz pobyt w Afryce musimy we wlasnym dobrze zrozumianym interesie wykorzystac na nauke jakiegos fachu o ile go nie posiadamy, by zdobyc kawalek chleba w przyszlosci. Osoby nie posiadajace fachu, lub okreslonego zawodu, znalazlyby sie w trudnej sytuacji, gdyz nie moga liczyc w przyszlosci na bezplatne utrzymanie. Zagadnienie pracy i posiadania fachu dotyczyc bedzie w rownej mierze w wypadku powrotu do Kraju. Pozostaje ponadto sprawa znajomosci jakiegos jezyka obcego. Zapewne trudno w tej chwili przewidziec znajomosc jakiego jezyka bedzie nam po-

(c.d. na str. 10 - ej.)

Witold Domanski
(Koresp. wlasna z Wloch.)

Pomnik poleglych zolnierzy Dywizji Karpackiej

Poprzez Apeniny, poprzez Rzym poprzez Via Casilina, pamietna szosa Nr. 6 prowadza znaki Dywizji Karpackiej az na poszarpane skaly Monte Cassina. Dlugi korowod samochodow wiozacych zolnierzy podaza na poludnie. Ma sie wrazenie, ze wojna na froncie wloskim odbywa sie po raz drugi, tylko.... w odwrotnym kierunku.

Ale dzisiaj nie padnie juz zaden wystrzal. Dzisiaj Karpatczycy zgromadza sie na szczycie Klasztornej Gory, aby stanac w obliczu strzelistego monumentu poswieconego pamieci poleglych na froncie wloskim karpackich towarzyszy broni.

Slady walk o linie Gustawa topnieja z dnia na dzien. Zablizniaja sie szczerby w domach wiesniaczych nad Garigliano. Czolgi niemieckie rozbierane sa przez okolicznych kowali na stal. Beda z nich, bez poetyckiej retoryki plugi i lemiesze. Grzedy winnic i zagony ziemi uprawnej pokryly na nowo swa symetria wczorajsze pola bitwy. Wiesniacy, jak pracowite pajaki osnuli ziemia pajeczyna pracy.

Z tak zwanego 'miasta' Cassina na szczyt gory prowadzi waska i kreta sciezka. Karkolomna i z rzadka uczeszczana w ciagu ubieglych miesiecy przeistoczyla sie dzisiaj w arterie o pierwszorzednym znaczeniu. Zandarm na skrzyzowaniu drog, przepisowo ubrany w bialy pas, biala czapke i biale spinacze co chwila podniesieniem reki to blogoslawi przejezdzajace samochody, to skazuje je na zakrzepniecie w bezruchu.

W powietrzu jest cos z nastroju swieta. Odswietnie ubrani wiesniacy z San Victtore i Vairano wspinaja sie mozolnie na szczyt gory, aby spojrzec na pomnik, ktory choc jest dla nich kwiatem z obcej gleby na wieki jednak tu wsrod nich pozostanie. O 10-tej wiekszosc gosci i delegacje sa juz u stop pomnika. Dowodca Dywizji od wczesnego rana doglada przygotowan. Organizacja dziala jednak sprawnie nie przysparza klopotow.

O godz. 11, 45 przybywa na szczyt Dowodca Korpusu General Anders. Wraz z naczelnym dowodca nowozelandzkim, gen. Freybergiem i w asyscie wyzszych oficerow brytyjskich, francuskich i polskich, zostaje powitany przez Gen. Ducha a nastepnie przechodzi przed frontem kompanii sztandarowej. Z kolei goscie zajmuja przed oltarzem ustawionym na stopniach wiadacych ku monumentowi, a Dziekan Korpusu, Ks, Pralat Cienski, odprawia solenna Msze Sw. za poleglych towarzyszy broni.

W czasie nabozenstwa podniosle kazanie wyglasza proboszcz Dywizji Karpackiej Ks. Joniec. Nastroj nabozenstwa, sluchanego w glebokim skupieniu, poteguje jeszcze piekny spiew Prokopieniego. Slyszymy w jego wykonaniu piesni "O Panie," ktora w czasie szescioletniej polskiej Odyssei stala sie bliska nam wszystkim, slyszymy "Marsz Zalobny" Chopina.

Po Mszy Sw. obok wstegi bialo—czerwonej, zamykajacej droge do obelisku stanal Dowodca Dywizji i zwrocil sie do zebranych w nastepujacych slowach:

"Panie Ganerale, Panie Ambasadorze, Ekscelencjo, Ksieze, Biskupie, Szanowni i mili goscie, Koledzy!

"Sa ludzie i sa prace ludzkie tak silne i tak potezne ze smierc przezwyciezaja i obcuja miedzy nami."

Slowa wyjete z przemowienia Marszalka Pilsudskiego na dziedzincu Wawelu w czasie powitania prochow Slowackiego, ktory potega tworczosci swego ducha sprawil, ze stal sie zywa postacia dla calej potomnosci polskiego narodu.

Miejsce, na ktorym stoi pomnik poleglych Dywizji Karpackiej tak zwane wzgorze 593 bylo przedmiotem najzacieklejszych walk na odcinku 3 Dywizji Karpackiej, a tam gdzie widzimy krzyz, pomnik 5 K. D. P., na wzgorzu 575, krwawila sie 5 Dywizja Kresowa.

Od 11 do 18 maja 1944 r. na odcinku calego 2 Korpusu, smierc zbierala obfite zniwo.

18 maja 1944 r. o godz. 9.20, 3 Dywizja Karpacka zatknela sztandar na ruinach historycznego Klasztoru Monte Cassino.

Mimo tego, ze osobiscie bralem zywy i czynny udzial w bitwie, dzisiaj gdy stoje tutaj i patrze na to pobojowisko, na ktorym kroluje majestat ofiary i pelnego poswiecenia walczacych i ginacych zolnierzy w imie lepszego jutra Polski.

Zolnierze ci szli do szturmu wlasnie po uchwalach krymskich, ktore tak gleboko zranily nam serca, ale kazdy z nas wiedzial wowczas, ze wlasnie wtedy, gdy bylo nam tak ciezko trzeba bylo zeby Polska szla nadal z rozwinietemi sztandarami walki o Wolnosc i trzeba bylo zeby caly swiat o tym wiedzial, ze w koncowym rozrachunku tej wojny zatriumfuje ostatecznie sprawiedliwosc i zwycieza idee, o ktory walczy ludzkosc od wiekow: o rowne prawa do pracy i szczescia osobistego.

To sa idee, ktore prowadza nas od 1939 r. po roznych frontach i ktore kazaly zolnierzowi polskiemu walczyc i ginac pod Monte Cassino i wszedzie indziej gdziekolwiek tylko zolnierz polski walczyl.

Wydaje mi sie, ze proste i glebokie slowa wyryte na pomniku poleglych oddaja najglebiej idee walki:

"Za Wolnosc Wasza i Nasza
My zolnierze Polscy
Bogu oddalismy ducha
Ziemi Wloskiej cialo
A serce Polsce."

Czyny tych ludzi, ktorzy zgineli w imie milosci Ojczyzny "sa tak silne i potezne, ze smierc przezwyciezaja i zyja i obcuja miedzy nami."

Kazdy narod ma swoje wielkie dziela pomniki, ktore stanowia jego dume narodowa i jego sile duchowa dla zycia Narodu na przyszlosc. Swiadcza one rowniez o dorobku Narodu na rzecz calej ludzkosci.

(c. d. na str. 6-ej)

(Dok. ze str. 5-ej.)

Ten wklad Polski na rzecz calej ludzkosci stanowi nasza chlube: Grunwald, Wieden, Warszawa, 1920 r. Zwyciestwa te uratowaly Europe od zaglady.

Rok 1939 dal dziewiec miesiecy czasu Aliantom zachodnim i Rosji rowniez na przygotowanie sie do obrony. Bez przesady stwierdzic mozna, ze dzieki temu "Battle of Britain" zostala wygrana. Ta sama idea kazala sie bic 1 Dywizji Grenadierow we Francji, do ostatniego naboju.

Idea ta kazala bic sie Brygadzie Karpackiej w Tobruku i na piaskach libijskich, idea ta wiodla 2 Korpus we Wloszech i przyswiecala we Francji Belgii, Holandii 1 - szej Dywizji Pancernej, podczas gdy Lotnictwo polskie i Marynarka od 1939 r. bez przerwy biora udzial w walkach. Dla tych samych celow powstala Warszawa w r. 1944, ktorej zar i goracy plomien targnal sumieniami swiata ale ich nie zapalil.

Taki jest duch dziejow Polski.

Jest to najbardziej realny wklad Polski do tej wojny i dorobek na rzecz wszystkich mniejszych narodow.

Polska w tej wojnie ma pelne prawo do tytulu mocarstwa, mocarstwa moralnego - bo zaden inny Narod nie przelal tyle krwi w imie najszlachetniejszych idealow, ktore sa fundamentem swiata chrzescijanskiego i nie wykazal tyle nieugietosci i mocy charakteru, pomimo najsroszszych okrucienstw okupantow, w trwaniu na raz powzietym stanowisku.

Wielkosc narodu mierzy sie nietylko wielkoscia przestrzeni i iloscia glow i armat, ale przede wszystkim miara jego dorobku i wkladu na rzecz calej ludzkosci.

Polska cierpi na miare Chrystusowa i dlatego doczekamy sie wielkiego dnia Zmartwychwstania.

Z krwi tej, ktora tak obficie zrosila pola walk na wszystkich frontach tej wojny i od ktorej maki na Monte Cassino staly sie czerwiensze, zrodzi sie nasza Przyszlosc i Wielkosc, jak mowi Wierzynski w "Modlitwie za Umarlych:"

"Z krwi ich i z mak nad
miasta-NAD GRUZY,
Gorzkim rozwiane dymem,
Los nasz sie dzwigal wysoko,
I stoi przed nami olbrzymem."

Przed nami walczyli tutaj i gineli: Francuzi, Amerykanie, Anglicy, Nowo Zelandczycy i Hindusi. W obliczu tej wielkiej ofiary, jaka zlozyli wszyscy tutaj polegli zolnierze w imieniu wspolnej sprawy oddajmy im w skupieniu czesc i hold.

Pomnik ten powstal asumptem wszystkich zolnierzy Dywizji Karpackiej. Dumni jestesmy, ze zdobylismy sie na tak piekne dzielo kultu i pamieci dla naszych poleglych.

I dlatego dziekuje wszystkim zolnierzom Dywizji.

Projekt pomnika i jego wykonanie powierzone bylo kpt. Zandfosowi i jemu, jak rowniez wszystkim zolnierzom, ktorzy tu razem z nim nad budowa pomnika pracowali serdecznie dziekuje.

Dziekuje rowniez Jego Ekscelencji Ks. Biskupowi Opatowi Diamare za wyrazenie zgody na budowe pomnika na terenie wlasnosci OO. Benedyktynow; dziekuje rowniez p. Generalowi Gloues, komendantowi 3-go Dystryktu, oraz Brygadierowi Cripps, dowodcy 56 Area wraz ze sztabem, za zyczliwosc i pomoc materialna".

Nastepnie zwracajac sie do Dowodcy Korpusu, Gen. Duch powiedzial: "Drogi Generale! Ty, jako Dowodca Korpusu przezywales wraz z nami pamietne dzieje walk o Klasztor i dowodziles nami w tej historycznej bitwie. Przezyles z nami blaski i cienie, przezyles z nami ostateczne wielkie zwyciestwo, ktore okrylo nieprzemijajacym blaskiem chwaly imie Polski w swiecie.

Prosze o przeciecie wstegi i odsloniecie pomnika, by trzymal straz nad tym pobojowiskiem przez wieki cale, a moze i tysiaclecia i by swiadczyl przed swiatem calym, jakimi drogami Polacy szli do Polski."

Dowodca Korpusu przyjmujac z rak Gen. Ducha nozyce do przeciecia symbolicznej wstegi, wyglosil krotkie przemowienie, ktore przytaczamy w obszernym skrocie:

"W historycznej bitwie na Monte Cassino, Dywizji Karpackiej przypadl ten wlasnie szlak wiodacy przez 593. Tak zdarzyl los. Tu, wsrod bezdrozy, wsrod niezliczonych pol minowych i kamieni, Dywizja wywalczyla sobie zwyciestwo.

Ten pomnik jest pomnikiem naszych braci. Oni ginac tutaj mieli w oczach wizje Polski z Wilnem i Lwowem. Dla polskiego serca sa to dzielnice z Polska nierozlaczalne.

Tutaj na tej fortecy zamykajacej droge do Rzymu, przelala sie krew nietylko polska. Gineli tutaj zolnierze brytyjscy, amerykanscy, hinduscy, francuscy i nowozelandzcy. Niech odsloniecie tego pomnika bedzie symbolem, ze krew przelana wspolnie stwarza zwiazki silniejsze niz koniunktury polityczne.

Niech ten pomnik poleglych naszych towarzyszy broni bedzie zarazem swiadectwem naszej niezlomnej wiary w zwyciestwo w walce jaka jest przed nami.

Zwyciezymy! Zwyciezymy, dzieki tej najlepszej, czerwonej krwi, przelanej ku chwale Ojczyzny."

Kronika tygodniowa

Niewatpliwie najwieksza sensacja polityczna ub. tygodnia, byl nagly powrot do Moskwy marszalka Stalina. Jak wynika z oficjalnego komunikatu, Stalin po odbytej kuracji na Krymie, powrocil w ubiegly wtorek do Moskwy i objal urzedowanie.

Czy przyczyna tak dlugiej nieobecnosci na Kremlu Czerwonego Dyktatora Rosji byla istotnie jego choroba? Kraza uporczywe pogloski, ze nieobecnosc Stalina byla wybiegiem politycznym, majacym na celu unikniecie sugerowanego spotkania "Truman-Attlee-Stalin."

Z chwila, gdy pod naciskiem Stanow Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii doszlo do konferencji moskiewskiej "Byrnes-Bevin Molotow," dluzsze ukrywanie sie Stalina na Krymie bylo juz niepotrzebne.

Powracajac do spotkania "Malej Trojki"- to kola polityczne Zachodu oceniaja je jako ponowna probe osiagniecia porozumienia z Rosja Sowiecka. Po zerwaniu przez wschodniego partnera konferencji pieciu ministrow spraw zagranicznych w Londynie, wiele palacych zagadnien miedzynarodwych stanelo na martwym punkcie. Fiasko konferencji londynskiej niewatpliwie w duzej mierze przyczynilo sie do powiekszania panujacego w Europie chaosu.

Sprawa porozumienia z Rosja Sowiecka byla od pierwszej chwili i jest nadal oceniana przez Mocarstwa Zachodnie jako problem przyszlego pokoju. To tez w oficjalnych wypowiedziach mezow stanu Wielkiej Brytanii i Stanow Zjednoczonych wielokrotnie podkreslano koniecznosc ponownego i najszybszego spotkania ministrow spraw zagranicznych.

Polityka Rosji Swieckiej stale zmierzajaca do izolacjonizmu starannie unikala spotkan o charakterze oficjalnym. To tez by doprowadzic do obecnej konferencji Wielka Brytania i Stany Zjednoczone i w danym wypadku musialy ulec zadaniom Rosji wyeliminowania z obrad w Moskwie dwu partnerow: Francji i Chin.

Uznajac koniecznosc tej decyzji opinia publiczna niemniej bez entuzjazmu przyjela ten powrot Wielkich Mocarstw do obrad na wzor 'Wielkiej Trojki', Wydarzenia w Europie i na Dalekim Wschdzie wykazaly jasno, jak dalece tego rodzaju sposob rozstrzygania zagadnien miedzynarodowych okazal sie w skutkach zgubnym.

Kola polityczne do spotkania Byrnes, Bevin, Molotow, ustosunkowaly sie wybitnie pesymistycznie wskazujac na fakt nieobecnosci prezydenta Trumana, ktory odmowil osobistego udzialu niechcac zapewne angazowac swego autorytetu i zastrzegajac sobie prawo odrzucenia ewentualnych uchwal moskiewskich. To stanowisko prezydenta Trumana wskazuje, ze Mocarstwa Zachodnie z duza rezerwa odnosza sie do wynikow ponownej proby znalezienia wspolnej plaszczyzny w stosunkach z Rosja Sowiecka. Wsrod licznych komentarzy na temat rozmow moskiewskich, w Londynie i Waszyngtonie, ta ponowna proba uratowania wspolpracy trzech wielkich mocarstw, jest tam dzis rowniez oceniana jako proba uratowania Organizacji Zjednoczonych Narodow. Gdyby pierwsze zgromadzenie wyznaczone na dzien 12- ego stycznia w Londynie mialo odbyc sie w obecnej sytuacji i atmosferze, to nie mozna spodziewac sie zadnych osiagniec konkretnych, a zebranie Organizacji stalo by sie jedynie demonstracja istniejacych rozbieznosci pomiedzy Zachodem i Wschodem.

Co przyniesie konferencja moskiewska? Aczkolwiek w sprawie spotkania nie wydano zadnego oficjalnego komunikatu, przewiduje sie, ze na porzadku dziennym obrad znajda sie w szczegolnosci zagadnienia dotyczace energii atomowej, Persji, kontroli nad Japonia, Balkanow, gdzie w wplywowych kolach politycznych Stanow Zjednoczonych wywierany jest nacisk na prezydenta Trumana w kierunku nieuznania obecnych rzadow. Niewatpliwie bedzie poruszana sprawa traktatow pokojowch, Dardaneli, w sprawie ktorych Rosja do tej pory nie wypowiedziala sie co do planu amerykanskiego, a na ktory Turcja zasadniczo wyrazila swa zgode. Pozostaje rowniez sprawa Niemiec. Sprawa kontroli nie bedzie mogla byc pominieta pomimo, ze p. Bevin podkreslal, ze bez udzialu Francji nie moga byc prowadzone na ten temat dyskusje. Ze strony Ameryki wysuwane sa zadania zmiany decyzji poczdamskiej, czemu sprzeciwia sie jednak Wielka Brytania, majac poparcie Rosji, ktora za wszelka cene nie dopuszcza do rewizji uchwal poczdamskich. Nalezy zwrocic uwage na fakt, ze prasa moskiewska prowadzi goraczkowa kampanie przeciwko wszelkim projektom rewizji decyzji powzietych w czasie wojny.

W zakonczeniu naszej kroniki tygodniowej musimy poruszyc sprawe Persji, gdzie sytuacja nadal sie komplikuje. Radio moskiewskie podalo tekst deklaracji ogloszonej przez rzad Aserbejdzanski powolany do zycia przez nowo wybrany parlament. Tymczasem oddzialy powstancze wyposazone w uzbrojenie i poparcie Rosji, opanowaly szereg garnizonow rzadowych i zajely 40 miejscowosci w okolicach Thebrysu.

W Chinach trwa nadal regularna wojna. W kolach politycznych zwracaja uwage na apel prezydenta Trumana, ktory wzywajac narod chinski do zaprzestania bratobojczych walk wyrazil zadanie, by rzad marszalka Chiang-Kai-Sheka rozszerzyl swe ramy przez wprowadzenie czynnikow bardziej demokratycznych. W kolach politycznych duze wrazenie wywolalo zawarcie umowy chinsko - sowieckiej w sprawie administracji sowieckiej w Mandzurii. W Egipcie opublikowano tekst noty rzadu egipskiego, ktory domaga sie od rzadu Wielkiej Brytanii rewizji paktu przyjazni brytyjsko-egipskiej z roku 1936-tego. Ponadto rzad egipski domaga sie natychmiastowego wycofania wojsk brytyjskich, ktore mialy przebywac w Egipcie do roku 1956. (ski.)

PRZEGLAD PRASY

Polska Agencja Telegraficzna, zamieszcza w komunikacie Nr. 5 co nastepuje: "Zazwyczaj dobrze poinformowany dziennikarz amerykanski F. Kuh, korespondent dziennika nowojorskiego "P.M." w korespondencji z Londynu pisze, ze w czasie rozmowy Bevin-Rzymowski, minister brytyjski wyrazil zastrzezenie, co do przesuniecia zachodnich granic Polski do rzek Odra i Nissa. P. Bevin wyrazil nadzieje, ze poglad Wielkiej Brytanii na sprawe zachodnich granic Polski bedzie w Warszawie szczegolowo wziety pod uwage. Minister Bevin, zdaniem dziennikarza amerykanskiego powstrzymal sie od dokladnego sprecyzowania, jakie granice na zachodzie Polska powinna posiadac. Wiadomym jest, pisze p. Kuh, ze zdaniem rzadu brytyjskiego, Polska powinna zrzezygnowac z Dolnego Slaska, pozostawiajac Wroclaw po stronie niemieckiej. Rzymowski mial podkreslic, ze nawet przy zachodniej granicy opartej na Odrze i Nissie, Polska bedzie jedynym sprzymierzencem, ktory wyjdzie z wojny ze zmniejszonym terytorium.

Jak wynika z korespondencji dziennikarza amerykanskiego, p. Bevin mial wskazac rowniez Rzymowskiemu na zyczenie Wielkiej Brytanii, aby w Polsce zapanowala prawdziwa demokracja, aby rozpisane byly wolne wybory aby istniala wolna prasa i inne swobody obywatelskie. Rzymowski mial podkreslic, ze istnieje scisly zwiazek miedzy wyborami a uznaniem zachodnich granic. Dopoki granice nie beda ostatecznie ustalone, dopoty, zdaniem Rzymowskiego, nie bedzie mozliwe przeprowadzenie wyborow, poniewaz obywatele polscy na zachodnich terytoriach, musza miec rowniez prawo glosowania.

W "Tygodniku Obozowym A. P. W." z dnia 2 grudnia znajdujemy nastepujaca wiadomosc:

"Wbrew pogloskom o usunieciu jej przez czynniki sowieckie, okazuje sie, ze Wanda Wasilewska dalej "dziala." Widzimy to z niektorych numerow miesiecznika "Slowianie" wydawanego przez Moskwe. Wasilewska rozwija w tym pismie ideologie panslowianska, ktorej pionierem jest Stalin. Poza tym-jak sie dowiadujemy z "Prawdy", Wasilewska rozwija nadal swa dzialalnosc literacka, przy czym ostatnia powiescia, ktora pisze, jest "Ziemia sloneczna" z zycia poludniowej Ukrainy sowieckiej, a trzeba podkreslic, ze Wasilewska operuje szczegolnymi pojeciami: gdy mowi "ojczyzna" oznacza to Rosje, gdy zas mowi "ziemia" moze to czasem oznaczac Polske.

Prasa polska w Stanach Zjednoczonych zamiescila odpowiedz prezydenta Trumana na pismo prezesa Kongresu Polonii Amerykanskiej w sprawie zlego traktowania Polakow przez amerykanskie wladze wojskowe w Niemczech. List Prezydenta Trumana brzmi jak nastepuje:

.... "Stany Zjednoczone nie zamierzaja przyczyniac sie do repatriowania Polakow z Niemiec wbrew ich woli. Czynione sa ulatwienia jedynie tym, ktorzy pragna powrocic do Polski. Amerykanskie wladze wojskowe robia wszystko, co lezy w ich mocy, by poprawic warunki bytu osob wysiedlonych, znajdujacych sie w Niemczech. Celem lepszego rozdzialu zywnosci, oraz zorganizowania opieki i pomocy lekarskiej, konieczne jest skoncentrowannie wysiedlonych osob w wiekszych osrodkach, jak koszary, lub inne budynki publiczne. Dozor nad tymi budynkami sprawuja sami wysiedlency, pod minimalna kontrola wladz wojskowych.

Okazywane jest daleko idace zrozumienie dla ich checi porozumienia sie z rodzinami i znajomymi, przebywajacymi poza granicami Niemiec. Zanim jednak normalna lacznosc bedzie zorganizowana, trzeba bedzie pokonac wiele przeszkod natury politycznej, gospodarczej i wojskowej. Podjete zostaly jednakze i w tym kierunku odpowiednie kroki, i mamy nadzieje ze wkrotce zostana ogloszone zarzadzenia o udostepnieniu wysiedlencom odpowiednich mozliwosci komunikacyjnych.

Aczkolwiek mozliwosci zatrudnienia sa ograniczone, tym nie mniej osoby wysiedlone, znajdujace sie na terenie strefy amerykanskiej w Niemczech maja moznosc dobrowolnego przyjmowania zatrudnien, jakie sie nadarzaja. Czynione sa wysilki dla zwiekszenia mozliwosci zatrudnien.

Okres repatriacji masowej ze strefy amerykanskiej w Niemczech zbliza sie ku koncowi. W chwili obecnej UNRRA wspoldziala z wladzami wojskowymi w zarzadzaniu skupiskami wysiedlencow a Miedzynarodowy Zarzad Opieki nad Osobami Wysiedlonymi ponosi odpowiedzialnosc za zapewnienie im dachu nad glowa.

Nalezy oczekiwac z calym spokojem, ze organizacje te, scisle wspolpracujace z wladzami wojskowymi przyczynia sie wydatnie do ulzenia sytuacji tych osob wysiedlonych ktore pozostana w Niemczech.

Dziennik Polski i Dziennik Zolnierza z dnia 1 grudnia, w artykule wstepnym p.t. Kalwaria Wygnancow" cytuje "list repatriantow z za Bugu ogloszony w Trybunie Robotniczej z dnia 8 listopada b.r.

"Obozujemy na stacji kolejowej w Strzelcach od 19 pazdziernika. Mokniemy na deszczu marzniemy dniem i noca. W Strzelcach niema barakow do ktorych moznaby bylo sie przeniesc na okres przymusowego postoju. W tych dniach przybyly dwa nowe transporty z Monasterzysk i Brodow. Dlaczego teraz w listopadzie przewozi sie ludzi w otwartych wagonach? Coz z tego ze lekarz i siostra opiekuja sie nami skoro zyjemy w okropnych warunkach hygienicznych a zimno staje sie nie do zniesienia zwlaszcza w nocy. Jesli dluzej przyjdzie nam czekac w tych warunkach dzieci pomra nam z glodu i chorob. Nie mamy paszy dla bydla. Kilka krow juz padlo. Jak dlugo mamy jeszcze czekac na wagony? Dlaczego, gdy w Polsce trzeba rak do pracy a pola tu wokolo leza odlogiem, my stoimy bezczynnie, marnujac zdrowie i dobytek, tracac energie i chec do zycia."

Artykul wstepny Dziennika konczy sie:

Kalwarii wygnancow nie zapobiezy opieka rzadu warzawskiego. Niechaj ustapi rzad bezprawia, niech zginie z Polski obca okupacja i obce wojska, niech narod polski wejdzie w prawa na swej ziemi, a wowczas skonczy sie Kalwaria."



WIESCI Z KRAJU

Z Polski nadeszla wiadomosc, ze Kardynal Hlond przybyl niedawno do Lublina, gdzie przeprowadzil lustracje Uniwersytetu Katolickiego. Na specjalnie zorganizowanym powitaniu w Auli Uniwersyteckiej, gdzie zebral sie Senat i mlodziez akademicka, zgotowano Prymasowi serdeczne przyjecie.

———

Interesujace wiadomosci o zmianach personalnych w dwoch stronnictwach ludowych nadeszly ostatnio z Kraju. Jak wiadomo w Polsce zalegalizowane sa dwa stronnictwa ludowe: a/Stronnictwo ludowe-grupa Wincentego Baranowskiego i Putka, oraz b/ Polskie Stronnictwo Ludowe-grupa Mikolajczyka i Kiernika. Przed kilkoma tygodniami w "Stronnictwie Ludowym" nastapil rozlam i 37 dzialaczy tego Stronnictwa na czele z Stanislawem Banczykiem wystapilo z "S.L." Obecnie doszlo do porozumienia miedzy grupa Banaczyka, a przedstawicielami P.S.L. Naczelny Komitet Wykonawczy P.S.L, powolal Banczyka na wice-prezesa, zas 6 dawnym czlonkom "S.L. ofiarowal miejsca w naczelnych wladzach P.S.L.

———

Podajemy dla orientacji nazwy najwazniejszych organow prasowych w Polsce: "Glos Ludu" (PPR); "Robotnik" (PPS-grupa Osobka Morawski i Szwalbe) "Dziennik Ludowy" (Stron-Ludowe grupa Baranowski i Putek) "Gazeta Ludowa" (P.S.L.); Kurier Codzienny" (Stron. Demokratyczne-grupa W.Rzymowski i Chajn); "Ilustrowany Kurier Codzienny" (Str. Pracy-grupa Popiel i Felczak); "Rzeczpospolita" pozapartyjny o orientacji "lubelskiej"; "Zycie Warszawy" (kierunek polityczny jak "Rzeczpospolita").

"Deputat" dla gornikow (najwyzsza stawka) wynosi miesiecznie: 4 kg. miesa; 2 kg. masla i 50 kg. kartofli. Wyzszy urzednik jada na miejscu pracy i otrzymuje 5 kg. cukru, 9 kg. maki i 3 kg. tluszczu, oraz czasami przydzial materialow wlokienniczych.

———

Pomiedzy Gdynia a Warszawa kursuja dwa pociagi dziennie (cena biletu wynosi 200 zl.) i jeden autobus (cena biletu 700 zl.) Dworce kolejowe w Polsce oraz pociagi sa zatloczone ponad wszelka miare. Wszystkie wagony sa w okropnym stanie, nie ma ani jednej szyby.

———

W koncu ub. miesiaca na akademii w Czestochowie wystapil z dluzszym przemowieniem minister informacji i propagandy Matuszewski, ktory pierwszy raz oficjalnie zapowiedzial, ze wybory odbeda sie w przyszlym roku bez podania blizszego terminu. Doslowny ustep z przemowienia Matuszewskiego dotyczacy wyborow brzmi nastepujaco:

"Wybory musza nastapic szybko, tego bowiem chce rzad, narod, spoleczenstwo polskie i partie. Pokazemy swiatu, ze u nas nie ma kneblowania ust, ze spoleczenstwo wybierze samo swych przedstawicieli, ktorzy wybiora skolei rzad. Wierzymy, ze po tych wyborach bedziemy Polske lepiej i pelniej budowali. Jestem przekonany, ze Narod polski kierujac sie zmyslem politycznym, wlasciwym mu w momentach przelomowych, wybierze wlasciwa droge. Wybory odbeda sie w przyszlym roku kalendarzowym, a ordynacja wyborcza, bedzie oparta o konstytucje 1921 r.

———

Rzad tymczasowy nie zamierza wyplacac odszkodowan ludnosci za straty wojenne, poniewaz 95% calej ludnosci polskiej jest poszkodowana w wyniku tej wojny. Panstwo musialoby wykladac na odszkodowanie miliony funtow. Natomiast ministerstwo opieki spolecznej utrzymuje 70.000 sierot.

———

Komendant obozu smierci w Majdanku, Pual Hoffman skazany zostal na kare smierci przez sad w Lublinie.

———

Brytyjski minister zdrowie Bevan ofiarowal Polsce 600 tysiecy pastylek witamin.

———

Poczta lotnicza z kraju do Wielkiej Brytanii odchodzi obecnie 2 razy tygodniowo w srody i w soboty. Oplata pocztowa listu lotniczego w kraju wynosi 5 zl za kazde 20 gr.

———

Rzady Wenezueli, Boliwii, Australii i Peru postanowily uznac t zw. tymczasowy rzad polski i nawiazac stosunki dyplomatyczne z Polska.

———

Dekret w sprawie zaopatrzenia w zywnosc ludnosci pracujacej przewiduje racje 7 litrow swiezego mleka na miesiac dla dzieci do lat 12. jednakze w niektorych miastach otrzymuja mleko jedynie dzieci do lat 6, w niektorych do lat 3 a w niektorych dzieci wogole nie otrzymuja swiezego mleka.

———

Z Lublina donosza o zamordowaniu w Zolkiewce, powiatu Krasnostawskiego, dzialacza chlopskiego, Jozefa Wrony bylego czlonka Armji Krojowej, a ostatnio czlonka Partji Chlopskiej. Sprawcami zabojstwa sa - wedle komunikatu - "terrorysci - wrogowie demokratycznej Polski".

———

W korespondencji z Warszawy pani Taub pisze w dzienniku "Expressen," ze smiertelnosc w Polsce podczas nadchodzacej zimy bedzie wyzsza, niz w Niemczech. Smiertelnosc wsrod niemowlat juz obecnie wynosi 55%; w niektorych dzielnicach. m. inn. w Wielkopolsce smiertelnosc dwukrotnie przewyzsza liczbe urodzin. Na 400 tys. mieszkancow Warszawy ok. 50 tys. mieszkalo wsrod ruin bez dachu nad glowa. Obecnie w calym obrebie Wielkiej Warszawy lokuje sie po 4 osoby w jednym pokoju, lecz jesli planu tego nie da sie zrealizowac — ludziom tym grozi niechybna smierc.

W KILKU WIERSZACH

Wedlug oficjalnych danych, ogloszonych w poczatakch grudnia przez amerykanski Departament Stanu, na terenie Iranu przebywa w chwili obecnej 75 tysiecy zolnierzy sowieckich, 5 tysiecy zolnierzy amerykanskich i 6 tysiecy zolnierzy brytyjskich.

Dwie radiostacje odbiorcze w Salonikach i Bejrucie przejely audycje podziemnej radiostacji jugoslowianskiej. W audycjach nadany byl apel generala Michajlowicza, ktory wzywal narod jugoslowianski, aby przygotowal sie do powstania.

Utworzony zostal nowy rzad austriacki, na czele ktorego stanal przewodca partii katolickiej-Leopold Figl. Premier Figl zatrzymal teke ministra spraw zagranicznych. W sklad nowego rzadu weszlo 6 czlonkow stronnictwa katolickiego, 5 socjalistow-przy czym wazny urzad ministra spraw wewnetrznych jest w rekach socjalisty, oraz jeden komunista, ktory zostal ministrem bez teki.

Sowieckie wladze wojskowe w Niemczech zezwolily czterem dziennikarzom amerykanskim na wjazd do sowieckiej strefy okupacyjnej w Niemczech.

W Bukareszcie odbyl sie zjazd partii socjal - demokratycznej. Programowe przemowienie wyglosil przewodniczacy partii Titel-Petrescu. Wypowiedzial sie on w zasadzie za wspolpraca z komunistami, ale zapowiedzial, ze w nadchodzacych wyborach socjalisci wystapia z wlasna lista i nie zgodza sie na wspolny blok wyborczy z komunistami.

Radio dunskie podalo, ze specjalna komisja w sklad ktorej weszli oficerowie brytyjscy i sowieccy, oraz przedstawiciele dunskich wladz i Czerwonego Krzyza, udala sie do obozu dla uchodzcow panstw baltyckich w Kolding, aby zorientowac sie w nastrojach tych uchodzcow. Na 114 uchodzcow tylko jeden wyrazil zgode na powrot. 113 odmowilo...

Z Sofii donosza, ze partie opozycyjne w Bulgarii zaostrzyly znacznie swoj stosunek do rzadzacej kliki. Partie opozycyjne oglosily wspolna deklaracje, podpisana przez przewodce ludowcow-Petkowa, przewodce socjalistow-Lubczewa i b. ministra skarbu - Stojanowa. Deklaracja oskarza rzad o sfalszowanie wyniku wyborow. Front Ojczyzniany-stwierdza deklaracja-w rzeczywistosci uzyskal w calym panstwie najwyzej 40% glosow i w ten sposob wybory przegral. Deklaracja domaga sie powolania nadzwyczajnej komisji sledczej, ktoraby sie zajela zbadaniem wynikow wyborow. Wybory-twierdza partie opozycyjne nie byly wolne. Urzednikom grozono usunieciem ze stanowisk, jezeli nie beda glosowali za Frontem Ojczyznianym. Wielu ludzi aresztowano.

Radio kairskie donioslo, ze w Moskwie liczba morderstw i rabunkow wzrosla ostatnio w zastraszajacy sposob. Wladze bezpieczenstwa podjely nadzwyczajne srodki, aby sytuacje opanowac. Liczni bandyci, ktorzy wpadli w rece wladz, zostali rozstrzelani. Milicja zostala znacznie wzmocniona. Ponadto po ulicach kraza patrole wojskowe i NKWD.

CO DALEJ?

(Dokonczenie ze str. 4-ej.)

trzebna, gdyz zwiazane to bedzie z krajem w ktorym zamieszkamy. Jednak niewatpliwie jezyk angielski plzyda sie nam wszystkim i gdziekolwiek sie znajdziemy ulatwi nam rozpoczecie nowego zycia.

Dotyczy to zwlaszcza mlodziezy, ktora po ukonczeniu szkol bedzie musiala zarobkowac- niejednokrotnie bedzie musiala wziac na swe barki utrzymanie rodziny.

Sprawa inteligencji pracujacej jest specjalnie trudnym zagadnieniem zwlaszcza w warunkach pobytu na obczyznie. O wiele latwiej przedstawia sie sprawa inteligentow fachowcow: jak inzynierow, technikow, lekarzy i aptekarzy. To tez inteligencja pracująca - pracownicy administracyjni, biuralisci prawnicy i t p. musza sobie uswiadomic, ze sytuacja ich bedzie o wiele trudniejsza i dlatego posiadanie znajomosci jezyka obcego lub fachu jest kwestja szczegolnie wazna. Jesli te sprawy poruszam to jedynie i wylacznie w interesie naszego uchodzstwa, gdyz sa to problemy nad ktorymi musimy sie juz obecnie powaznie zastanowic. Czynniki polskie ktore obecnie sa odpowiedzialne za opieke nad naszym uchodzstwem musza rowniez znalezc jakies wyjscie i pospieszyc z pomoca, by pozostaly czas pobytu uchodzstwa polskiego w Afryce wykorzystac praktycznie dla przygotowania sie do przyszlego zycia.

Jak w kazdym wiekszym przedsiewzieciu tak i w tym musi istniec wzajemne zrozumienie, zaufanie, pomoc i wspolpraca a przede wszystkim szczerosc i prawdomownosc. Nie wolno nam ukrywac wzajemnie rzeczywistosci, musimy nasze sprawy stawiac wyraznie tak, jak one w rzeczywistosci wygladaja. Trzeba nam bedzie wiele hartu ducha i zelaznej woli. Nie wolno poddawac sie sie rozpaczy, unikajmy cierpietnictwa, unikajmy ludzi niepowaznych lub slabych czy zmeczonych zyciem. Musimy zdobyc sie na wytrwalosc i wiare ze przyjdzie wreszcie chwila kiedy bedziemy mogli wrocic do prawdziwie Wolnej, Niepodleglej Polski i zakasawszy rekawy wziac sie do odbudowy naszego Kraju. To czego sie nauczymy na przymusowej tulaczce wsrod obcych, bedzie dorobkiem dla nas i naszego kraju i nikt wowczas nie powie ze zmarnowalismy czas spedzony na obczyznie, i dlatego pragne zaapelowac do wszystkich dla ktorych nie jest obca sprawa przyszlosci naszego uchodzstwa o zastanowienie sie nad tymi problemami o wspolprace w tych zagadnieniach, projekty i o pomoc rzetelna.

Z NAIROBI

Jeszcze w poczatkach biezacego roku Ministerstwo Wyznan Religijnych i Oswiecenia Publicznego w Londynie powolalo do zycia Komitet Ochrony Czystosci Jezyka Polskiego. Komitet ten w trosce o czystosc naszej pieknej mowy ojczystej zorganizowal Konkurs Polonistyczny dla mlodziezy szkolnej, uczacej sie w Wielkiej Brytanii, Afryce Wschodniej i Poludniowej, w Indiach, Palestynie, Persji i Nowej Zelandii.

Celem konkursu bylo zwrocenie uwagi mlodziezy na potrzeby pielegnowania czystosci mowy polskiej, oraz zachecenie jednostek uzdolnionych do dbalosci w tym kierunku. Ze wzgledu na zalozenie konkursu, glowne kryterium oceny obok wzgledow ogolno-literackch stanowic winny wartosci jezykowe.

Zgloszenia do konkursu byly ochotnicze, wskazany byl jednak udzial uczniow wyrozniajacych sie w zakresie polonistyki. Komitet przeslal do opracowania szesc tematow konkursowych, z ktorych nauczyciele poszczegolnych szkol wybrali trzy tematy do opracowania po jednym dla kazdego uczestnika konkursu. Na wykonanie pracy przeznaczono czas do pieciu godzin, pozostawiajac calkowita swobode pod wzgledem ujecia danego tematu.

W konkursie wziela ochoczo udzial mlodziez szkol polskich na terenie Afryki a rezultaty udzialu w konkursie sa prawdziwym sukcesem naszej mlodziezy i nauczycielstwa. Wyniki konkursu daly wyraz wysokiego poziomu naszego szkolnictwa na terenie afrykanskim.

Delegatura Ministerstwa W. R. i O. P. w Nairobi jeszcze w kwietniu b. r. podala nadeslane tematy wyznaczajac termin konkursu na dzien 15 maja. We wszystkich szkolach na terenie Afryki Wschodniej i Poludniowej prace konkursowe zostaly wykonane przez uczniow pod nadzorem nauczycieli i zaopatrzone ich opinia przeslane do Delegatury w Nairobi, skad skierowano wszystkie prace pod adresem komitetu Ochrony Czystosci Jezyka Polskiego w Londynie. Tematy byly nastepujace:

"Czy to wszystko jedno, jak sie mowi po polsku. Moje miasto, moja wies w Polsce. Jak bylo u nas w domu. Dlaczego modle sie po polsku, List do zolnierza polskiego w Armii Krajowej. Co chcialbym robic w Odrodzonej Polsce".

Obecnie nadeszly z Londynu wyniki miedzyszkolnego konkursu polonistycznego. Sad konkursowy podkreslil szczegolnie wysoki poziom prac z Liceum i Gimnazjum w Tengeru, ktore uzyskaly najwieksza ilosc nagrod i wyroznien. Wsrod 13 uczniow i uczennic nagrodzonych, ktorych nazwiska sad konkursowy uszeregowal w porzadku alfabetycznym nie okreslajac kolejnosci miejsc, znajduja sie nastepujacy uczestnicy konkursu z wymienionego zakladu: Krazynska Irena, Krazynski Miroslaw, Rouckowna Wanda, Skowronska Halina. Wsrod 40 prac wyroznionych znajduja sie prace uczniow i uczennic Liceum i Gimnazjum w Tengeru: Horbaczewska Barbara, Odolski Stanislaw, Rouckowna Julia i Rouckowna Zofia. Wszystkim uczestnikom konkursu, ktorych prace zostaly nagrodzne lub wyroznione, Komitet Czystosci Jezyka Polskiego rozeslal upominki w postaci ksiazek, ktore zostana doreczone za posrednictwem szefa Oswiaty Polskiej w Afryce p. Seweryna Szczepanskiego.

Dzial Oswiaty wyraza Dyrekcji i Gronu Nauczycielskiemu Liceum i Gimnazjum Polskiego w Tengeru, a w szczegolnosci nauczycielkom jezyka polskiego pp. prof. Jadwidze Bortowskiej i prof. Kazimierze Skorskiej uznanie i podziekowanie za takie wyniki pracy szkolnej.

Ponadto sad konkursowy wyroznil 4o prac, odznaczajacych sie zaletami jezyka i tresci, a mianowicie: z terenu afrykanskiego 18, z Palestyny 9, Nowej Zelandii 3, ze Szkocji 7, z Persji 2, z Indii 1. Sa to:

1. Apanowicz Jan /Oudsthoorn, Szk. Powsz./ 2. Bartoszekowna Aniela /Rusape, Szk. Powsz./ 3. Buczkowska Regina /Masindi, Gimnazjum Kupieckie/ 4. Chocian Janina /Rusape, Szk. Powsz./. 5. Fruzynska Janina /Digglefold, Lic. i Gimn./. 6. Horbaczewska Barbara /Tengeru, Lic. i Gimn/ 7. Klimowicz Alina /Digglefold, Gimnazjum/. 8. Krawcowna Felicja /Masindi, Szk. Powsz./. 9 Kucharek Mieczyslaw /Bwana Mkubwa, Szk. Powsz./. 10. Latawiec Waclaw Jerzy /Koja/. 11. Medoniowna Stanislawa /Lusaka, Lic. i Gimn./ 12. Mazak Jerzy /Kidugala Gimnazjum/. 13. Odolski Stanislaw /Tengeru, Lic. i Gimn./. 14. Otwinowska Anna /Digglefold Lic. i Gimn/. 15. Rouckowna Julia /Tengeru, Lic. i Gimn./. 16. Rouckowna Zofia /Tengeru, Lic. i Gimn./. 17. Zarzycka Jadwiga /Lusaka, Gimnazjum/ 18. Zych Leslaw /Bwana Mkubwa, Szk. powsz./.

Jury podkreslilo szczegolnie wysoki poziom prac nadeslanych z Gimnazjum i Liceum Ogolnoksztalcacego z Tengeru /Tanganyika/. ktore uzyskaly najwieksza liczbe nagrod i wyroznien.

Dyrekcja W. R. S. /N. C. W./ uzgodnila z wladzami cywilnymi i wojskowymi przepisy w sprawie umundurowania swoich pracownikow Polskiej Sekcji.

Personel Organizacji S. P. K. P. /Sluzba Pomocy Katolickiej Polakom/ ma prawo i obowiazek noszenia munduru i odznak przewidzianych przepisami Organizacji W. R. S. A wiec: W sluzbie wojskowej: mundur polowy. kroju wojskowego i beret khaki z wypustka bialo-zolta. W sluzbie cywilnej: mundur granatowy kroju wojskowego i furazerka granatowa z odznaka "War Relief Services:"

Odznaki: na naramiennikach munduru wstazka poprzeczna bialo-zolta z napisem "Welfare." Na lewym przedramieniu odznaka Instytucji W. R. S., okragla pieczec z krzyzem na tle bialo-zoltym. Na obydwu ramionach przepisowy napis "Poland".

Mundury te obowiazywac beda wszystkich pracownikow W. R. S. Sekcji Polskiej w przyszlosci po powrocie do Kraju.

W Afryce umundurowani zostali pracownicy Dyrekcji W. R. S. N. C. W. C. w Nairobi. Personel pracujacy w Osiedlach obowiazany jest nosic, w czasie swych zajec, na lewym przedramieniu opaske bialo-zolta z przepisowa odznaka W. R. S.

Z OSIEDLI

Kidugala.

Dzien 21. 10. 1945 r. byl 'Dniem Polskiego Czerwonego Krzyza" w Kidugali. Komisja Finansowa, ktora zostala wyloniona przez Przedstawicielke P. C. K. sposrod mieszkancow, przyjela przed poludniem tegoz dnia od Harcerek puszki z datkami pieniezriymi skladanymi na Polski Czerwony Krzyz.

W dniu tym - po nieszporach - odbyl sie na pieknie udekorowanej scenie w "Domu Polskim" wyczerpujacy i niezwykle ciekawy w tresci odczyt napisany przez Przedstawicielke P. C. K. na Kidugale p. H. Glowacka p. t. "Rozwoj i dzialalnosc Czerwonego Krzyza".

W pol - godzinnym referacie zostal przedstawiony rozwoj humanitarny Czerwonego Krzyza na przestrzeni prawie-osiemdziesieciu lat poczynajac od ang. siostry milosierdzia Florence Nightingale.

Czerwony Krzyz staje sie instytucja miedzynarodowa, pod ktora kamien wegielny polozyl Szwajcar - H. Dunant.

W Polsce - jednym z pierwszych pionierow szlachetnej idei C. K. byl podczas wojen z Rosja w r. 1830 - 31 dr. Karol Kaczkowski - Naczelnik Zdrowia Armii Polskiej. Juz podczas wojny rosyjsko - japonskiej, Polski Czerwony Krzyz istnial nieoficjalnie, a z chwila odzyskania Niepodleglosci, przystapil do zwiazku miedzynarodowego, dzialajac na zasadach Konwencji Genewskiej. Akcja samarytanska P. C. K. ma swoja zasluzona slawe. Organizacja mlodziezy - szkoly pielegniarstwa w Warszawie i Poznaniu - kursy lotnicze i spadochronowe (na wystawie Miedzynarodowej w Luksemburgu, ekipa siostr P. C. K. - jako skoczkow spadochronowych wzbudzila podziw). Szpitalnictwo - druzyny ratownicze, laboratoria biologiczne. Warszawa - kolumny sanitarne przeciw epidemiczne - przeciw pozarowe i t. p. Armia Polska otrzymala od P. C. K. kolumny samochodowo - sanitarne o wartosci 7 milionow Zl. oraz 7 samolotow sanitr. W r. 1940 - P. C. K. zajmuje sie rozdawaniem darow zagranicznych - ulatwia poszukiwania rodzin i rozprzestrzenia swoje placowki po calym swiecie.

Dzieki zabiegom P. C. K. - wladze bryt. wyplacaja 200000 Sh. na potrzeby P. C K., "Czerwony Krzyz Australii, Indii, Nowej Zelandii, Poludn. Afryki, Danii, Egiptu, Portugalii, Szwecji, Argentyny, Brazylii, Chile i Norwegii - udzielaja pomocy dla Polskiego C. K., w zrozumieniu potrzeb i celow. Polski Czerwony Krzyz wyslal rowniez memorialy do Ojca Sw., prez. Roosevelt'a i Churchilla w sprawie pomocy dla zeslanej ludnosci w Rosji i w niemieckich obozach koncentracyjnych. P. C. K. przyczynil sie rowniez do wymiany jencow wojennych.

Obecnie Polski Czerwony Krzyz wystepuje z inicjatywa zawiazania "Kol P. C. K." w kazdym osiedlu - w celu wspolpracy naszej emigracji z wysokimi celami P. C. K. i rozszerzenia jego samarytanskiej dzialalnosci.

Referat na powyzszy temat - gleboko zapisal sie w pamieci sluchaczy.

Wieczorem - w Dniu P. C. K. odbyla sie w Swietlicy Osiedla zabawa z tancami.

Ogolem zebrana kwota wyniosla Sh. 340. 45 - ktora to przeznaczona zostala na rzecz Polskiego Czerwonego Krzyza. (M. Huszczaniecka - Peschke.)

Koja.

W Osiedlu Koja dnia 18. listopada w sali R. K. O. poswiecono wieczor wspomnieniu zalobnemu o s. p. Wincentym Witosie. Wieczor ten zostal zorganizowany przez powolany Komitet Obywatelski. Na program zlozylo sie przemowienie p. A. Kolodzieja, odegranie dwoch utworow fortepianowych a to "Smierc Azy" Griega, "Marsz Zalobny" Szopena przez p. St. Blahowa, oraz dwie deklamacje wykonane przez p. Szczepkowska i p. Jablonskiego.

Dnia 22. listopada p. Dr. Wyspanski wyglosil odczyt p. t. "Zagadnienie smierci" w swietlicy polskiej YMCA.

W dniu 23. listopada zespol amatorski w skladzie 35 osob zorganizowany przez R. K. O. wyjechal do Masindi z przedstawieniem "Dziady" Czesc II. Dnia 24. listopada odbylo sie przedstawienie dla dzieci, a 25. listopada dla doroslych. Kierownictwo Osiedla, Referat K.-O. i mieszkancy Masindi okazali duzo goscinnosci i zainteresowania przybylym gosciom.

Rowniez tego dnia staraniem Kola Literackiego przy Oddziele Polskiej YMCA zostal urzadzony "Wieczor muzyczny."

Dnia 25. listopada Polska YMCA zorganizowala odczyt p. t. "Czy ziemie zachodnie sa dla Polski rekompensata" wygloszony przez p. Danecka.

Na druga czesc wieczoru zlozyla sie muzyka fortepianowa. Dnia 24. i 25. czesc muzyczna wykonala p. Dulebina.

Abercorn. Dzien 11. listopada dzien Swieta Niepodleglosci, byl tego roku obchodzony w naszym Osiedlu nadzwyczaj uroczyscie.

Juz od wczesnego rana dalo sie zauwazyc wiekszy ruch, zbierali sie bowiem grupkami "Zuchy" i "Harcerzyki" na nabozenstwo, ktore celebrowal uroczyscie o godz 8-30 Ks. Proboszcz Wierzbinski

Po nabozenstwie i patriotycznym kazaniu Ks. Proboszcz Wierzbinski zaintonowal piesn "BOZE COS POLSKE", po odspiewaniu ktorej, mlodziez i mieszkancy Osiedla udali sie do swietlicy osiedlowej, gdzie odbyl sie uroczysty poranek, ktory zaszczycil swa osoba Komend. Bryt. Pan Westwood ze swa malzonka.

Na program poranku zlozyly sie: deklamacje i spiewy, okolicznosciowe przemowienie Kier tut. Pol. Y. M. C. A. nacechowane duzym patriotyzmem oraz obrazki sceniczne.

Uroczystosc zostala zakonczona "Ogniskiem", ktore urzadzilo tut. Harcerstwo na boisku sportowym tut. Y. M. C. A. o godz 7 mej - wieczorem.

Za te pokrzepiajaca na duchu, wzniosla uroczystosc - skladamy wszystkim organizatorom, a przede wszystkim naszym mlodocianym artystom - Ks. Prob. Wierzbinskiemu, nauczycielstwu i Kierownictwu Szkoly staropolskie "BOG ZAPLAC".

KRONIKA HARCERSKA

W dniach od 31. X. do 4. XI. br. odbyl sie w Kondoa 5 dniowy oboz harcerski prowadzony w dwoch grupach-harcerek i harcerzy. Komendantka grupy harcerek byla Druhna Danuta Godzisz, a Komendantem grupy harcerzy, i zarazem Komendantem calosci byl druh Feliks Pawlowski Hufcowy Hufca Harcerskiego w Kondoa, Opiekunka z ramienia szkoly na obozie byla p. Maria Swirska. W czasie trwania obozu zdobyto duzo sprawnosci i stopni a mianowicie: 2 harcerki zdobyly stopien pionerki, 6-sprawnosc milosniczki gier ruchowych, 8-sprawnosc milosniczki gier, 3-pierwszej pomocy, 4 sobieradka obozowego, 8-roslinoznawcy, 11-ptakoznawcy, 5-pionera;4 -kucharki, 9-gonca.

Harcerstwo polskie w Indiach rozwija sie nadzwyczaj pomyslnie, co zawdzieczac nalezy w duzej mierze tamtejszym instruktorom harcerskim, a mianowicie: por. inz. B. Pancewiczowi i por. Z. Peszkowskiemu, znanemu specjaliscie zuchowemu. Szczegolnie dobrze jest postawione harcerstwo w osiedlu Kolhapur-Valivade. Harcerstwo w Indiach posiada bogaty sprzet wyszkoleniowy i inwentarz, co ilustruje ponizsze zestawienie: 2 samochody (z tego jeden ciezarowy), pare zestawow sprzetu lacznosciowego (telefony polowe wraz z odpowiednia iloscia kabla, aparaty do sygnalizacji swietlnej, tarcze sygnalizacyjne i t. p.), aparaty do terenoznastwa i wiele innych. Ostatnio odbylo sie szereg kursow specjalnosciowych, jak: Kierowcy, Kucharza, Sygnalisty i inne. Oprocz tego rozwija sie tam silny ruch wydawniczy. Wymienic n a l e z y czasopisma "Mlodzi", "W kregu wodzow", "W kregu rady" i inne.

Pisma te sa swietnie redagowane, a jedyna ich wada jest skromna szata zewnetrzna (odbijane na powielaczu).

Staraniem i nakladem Kursu druzynowych w Natanii [Palestyna] ukazal sie juz drugi numer pisemka "Niezwyciezone," z pazdziernika. Poza pretensjonalnym tytulem, samo pisemko stoi na nalezytym poziomie. Zupelnie dobry jest artykul Renaty pod tytulem "Nasza postawa wobec sytuacji politycznej" w ktorym autorka wyraznie stwierdza, ze "lepiej przysluzymy sie Polsce uczac sie, niz uprawiajac w takim mlodym wieku polityke". Ciekawe jest krotkie tlumaczenie z angielskiego pod tytulem: "Agata Baden Powell." Calosc mila i ciekawa.

Harcerze w Niemczech wykazuja ozywiona dzialalnosc. Ostatnio Brunszwicka Choragiew Harcerska urzadzila niedawno w lesie obozu "Marianow" kolo Helmstedt pieciodniowy kurs harcerski dla druzynowych. Kurs obejmowal wszelkie dziedziny pracy harcerskiej. W ognisku pozegnalnym wziela udzial grupa skautek brytyjskich.

W obozie "Chicago" w poblizu Peine trzy nowo powstajace druzyny harcerskie z okolicznych obozow zorganizowaly pierwsze ognisko harcerskie. W uroczystosci podniesienia sztandaru i w ognisku wziela udzal znaczna grupa skautow brytyjskich. Zgodnie ze stara tradycja ognisko zapalil jedna zapalka oficer brytyjski-stary skaut.

RUBRYKA WPLAT na "POLSKI FUNDUSZ PRASOWY" w Afryce

Osiedle Rongai	Shs.	780
Inz. Jozef Sperling Dar-Es-Salaam	"	50
Ofiara ze skladek w kosciele w Abercorn	"	130
Akcja Katolicka Morogoro	"	33
p. J. Korzeniowski Kier. osiedla Tengeru, zamiast przyjecia	"	200

Osiedle Masindi w dniu 18 listopada b. r. na walnym Zgromadzeniu Udzialowcow Spoldzielni "Polonia" uchwalilo kwote Shs. 3.000

Zamiast zyczen Sw.

P. sedzia Jan Korab Karpowicz z Ifundy, zamiast zyczen swiatecznych nadeslal Shs20/- na bylych polskich jencow w Niemczech. Pieniadze przekazalismy Del. P.C.K. w Nairobi.

Poszukiwanie rodzin.

Mam wiadomosc o rotmistrzu Mikoszu Stanislawie. Rodzine prosze o zgloszenie sie pod adresem: Mirzynska Stefania - Kidugala P.O. Njombe, Tanganyika.

Najmilszy upominek

Redakcja "Glosu Polskiego" otrzymala najmilszy upominek gwiazdkowy w postaci listu z zyczeniami i pieknie wykonanej, skladanej choinki, od Klasy Piatej Publ. Szk. Pow. Nr. 1. w Masindi. Drogim naszym najmlodszym Czytelnikom serdecznie dziekujemy i zyczymy powodzenia w nauce.

Osiagniecia w tym kierunku sa najcenniejszym naszym dorobkiem na uchodzstwie, ktory zlozycie swemu Krajowi w przyszlosci, po powrocie do Wolnej Ojczyzny. - Ponizej zamieszczamy tekst listu: "Nasza Redakcjo!

Z dnia na dzien oczekujemy pojawienia sie "Glosu Polskiego", bo czytamy go z zainteresowaniem. Z wdziecznoscia slemy choinke zrobiona przez nas wraz z zyczeniami: Aby jak najwiecej bylo Nr. "GLOSU POLSKIEGO", a Nowy Rok przyniosl szczescie dla naszego Kraju.

10. XII. 1945.

Klasa piata
Publ. Szk. Pow. Nr. 1
w Masindi

Odpowiedzi Redakcji.

P.W.Z. Koja.

W numerze 6-tym "Glosu Polskiego" udzielajac odpowiedzi na list Pana, podalismy jedynie KRAJE, ktore dotychczas nie uznaly tymczasowego rzadu warszawskiego. Rzecz jasna, ze Watykan przede wszystkim nie uznal rzadu warszawskiego, a nieustepliwe stanowisko Ojca Swietego w sprawach Polski, jest znane wszystkim powszechnie.

P.Tryst Marandellas.

List Pana z dnia 15 listopada b.r. otrzymalismy. Za uwagi dziekujemy, i wyjasniamy, ze w kilku pierwszych numerach do rubryki "Z Osiedli" material musielismy czerpac z miesiecznych raportow komendantow osiedli. Obecnie mamy juz bezposredni kontakt i wiadomosci od naszych korespondentow, co wyklucza niescislosci. W przyszlosci, prosimy listy do redakcji podpisywac pelnym nazwiskiem.

Inz. W. Krogulski.

Bomba atomowa

(Ciag dalszy.)

Z budowy jadra wodoru widzimy, ze gdybysmy mogli "zlepic" jego jadro t.j. dodatno naladowany proton z neutronem i dodali jeden elektron, to otrzymalibysmy jeden neutron o kompletnym ladunku. Niedawno odkryto, ze procz protonu i neutronu w sklad jadra wchodzi jeszcze elektron dodatni nazwany "positronem", ktorego masa nie odgrywa prawie zadnej roli w wadze jadra i cialko nie posiadajace ladunku elektrycznego, zwane "Neutrinem". Cialko to nie jest "aktywna" czescia jadra i istnieje tylko w stanie" potencjalnym" "Oba te cialka odkryto w "promieniach kosmicznych" a wiec w eterze.

Tak wiec neutron sklada sie istotnie z protonu i elektronu. Gdyby sie zdarzylo, ze neutron rozpadlby sie na swoje skladniki, to te dwie czesci zostalyby kwantytatywnie niezmienione, ale elektron wyskoczylby z tej kombinacji i stalby sie "nowym" cialkiem, w ktorego ruchu towarzyszylby jeden "neutron". Tu wiec znowu, jak w "fotonie" kosztem energii powstala materia.

Te eksplozje, a raczej wytryski z atomow, nazywamy ich "emanacja radioaktywna".

Zauwazono, ze sole uranu "ulatniaja" sie jakby, a powoduje to zjawisko wytryskiwanie w nich drobniutkich czasteczek z fantastyczna szybkoscia i bez widocznej przyczyny. Czasteczki te nazwano zaleznie od ich wlasciwosci cialkami lub promieniami, "alfa" "beta" i "gama".

Cialka "alfa" emanuje jadro atomu Helu, maja one ladunek dodatni. Stwierdzono dalej ze cialko "alfa" w czasie swej podrozy w przestwor /20 km. na sekunde/ aresztuje po drodze dwa elektrony, budujac w ten sposob nowy atom Helu.

Cialko "beta" o ladunku ujemnym, jest bardzo dziwne. Mianowicie, szybkosc jego jest niezrozumiale zamienna, waha sie bowiem miedzy kilkunastoma a kilkuset km. na sek.

Cialka "gama" sa nieco podobne do promieni "X" Roentgena i powstaja z wibracji elektromagnetycznych eteru. Drugim produktem tych wibracji sa cialka zw. "fontonami", owe odpryski kwantow energii, zwane rowniez "cialkami swiatla," o szybkosci 300 tysiecy km. na sek. Struktura "fontonu" jest jednym z przykladow materializacji engerii. Na to nowe cialko skladaja sie dwa cialka "positron" plus elektron dodatni, i jeden wspolny elektron. "Fonton" w swej istocie pierwotnej byl pozbawiony wszelkiej masy, byl czysta energia, jednak gdy w swym biegu zderzyl sie z jakims atomem to skradl czastek jego masy, podobnie jak to czyni "neutron."

Zeby sobie zdac sprawe z tej ilosci cialek, ktore powstaly z "radioaktywnosci" pierwiastkow, uzmyslowmy sobie, ze jeden gram "Radu" emanuje sto milardow cialek alfa, beta i gama w ciagu sekundy.

Te straty w materii i energii nie pozostaja bez sladu. Atom traci swoj proton i elektron, degraduje sie zatem w "skali Mendelejewa" i tak n. p. "Rad" ze swej wysokiej pozycji zjezdza do poziomu atomu olowiu. W przyrodzie ten proces degradacji odbywa sie dosyc wolno, bo trwa miliony lat i strate pokrywa budowa nowych atomow przez cialka emanowane jak to widzielismy.

Czlowiekowi znudzilo sie byc bezczynnym swiadkiem tych fenomenow,zwlaszcza kiedy zapoznal sie z budowa atomow.

Poniewaz atom trzyma sie razem wzajemnym przyciaganiem i odpychaniem jego czesci skladowych pod wplywem rownych, lecz przeciwnych ladunkow elektrycznych, wiec przez sztuczne pozbawienie jadra atomu czesci jego ladunku dodatniego, "wyzwala" sie niejako jego "elektrony", "proton" zas dobrawszy sobie, rowne co do ladunku, "elektrony" tworzy inny atom, naturalnie nizszy w 'skali Mendelejewa.'.

Czymby tu strzelic w jadro atomu, zeby sie rozlecialo? Niczym innym jak jakims "cialkiem" o duzej szybkosci i sile przebijania.

Sprobowano cialkiem "alfa", nie udalo sie, za powolne. Sprobowano innymi szybszymi, bylo troche lepiej lecz zawsze najglowniejsza przeszkoda szybkiego i celnego strzalu byla "mglawica" dzikich elektronow, ktora przechowywala pocisk, a druga, ta okolicznosc, ze dodatni ladunek jadra atomu "odpychal" cialko naladowane tak samo dodatnio jak on.

Zrezygnowano z cialek emanowanych radioaktywnie. Poprobowano pociskow "ciezkich" jakimi sa n.p. "protony" innych atomow. Uzyskano wprawdzie rozbicie atomu 'litu" na dwa atomy "helu" ale stracono przy tym czesc materii.

Strzelanie "elektronami" dawalo rowniez slabe rezulraty, zjadala je "mglawica" nim dotarly do celu.

Doswiadczenia wspomniane nie szly na marne. Po drodze do celu zrobiono wartosciowe odkrycia. Znaleziono cialko "Deuton", zwane takze "ciezka woda", stwierdzono. ze dwa pierwiastki o tym samym skladzie atomowym, tych samych wlasciwosciach fizycznych i chemicznych, roznia sie niekiedy ciezarem atomowym. Takie pierwiastki nazwano "Izotopem" jednego w stosunku do drugiego pozornie nie rozniacego sie niczym.

Takim wlasnie "izotopem" wodoru jest "deuton". ma tak jak wodor jeden "proton", jeden "elektron", lecz z dodatkiem jednego "neutronu". Bylby z niego niezly pocisk, gdyby nie ten nieszczesny ladunek dodatni.

Przyszli wiec "artylerzysci" do przekonania ze chyba "neutron" bedzie najodpowiedniejszy jako praktycznie bezladunkowy, a majacy, skutkiem swego ciezaru, duza sile przebijania. Ta jego bezladunkowosc pozwoli mu przejsc przez zapore elektronow i mglawicy i kpic sobie bedzie z odpychajacej postawy jadra, lecz jak taki "neutron" zdobyc?

Probowano odlupac go promieniem "alfa" z atomu baru-ale bylo to zbyt kosztowne.

(c. d. nast.)

NASZYM NAJMLODSZYM CZYTELNIKOM.



Antoni Boguslawski

—Pasalismy stadko owiec pod borem
Przylecialy cztery wilki wieczorem!
Cztery wilki, jak herody,
narobily w owcach szkody:
Zjadly wszystkie, wszysciutenkie,
i jagniatka te malenkie! O, Jezu!

—Gdzie my teraz sie ze wstydu podziejem?
Z czem pojdziemy do swietego Betleem?
Chyba z welna ta z jagniatka,
co jej nie chce utkac przadka;
chyba rozek ten ze szkopka
polozymy co u zlobka! O, Jezu!

—Nie placzcie mi pastuszkowie, zawczasu:
mruga na was gwiazdka zlota z nad lasu,
Mruga na was niedaremno
promieniami w te noc ciemna,
gwiazdka zlota, szczerozlota,
sama o was sie klopota! O; Jezu!

—Prosciutenka, bielutenka jest steczka
od serc naszych do Twojego zlobeczka.
Prosciutenko wiedzie drozka
do Twojego, do serduszka.
Poklekamy u tej steczki,
bedziem prosic:-Wskrzes owieczki! O, Jezu!

—Ty, cos nigdy od lat tylu, stuleci,
nie odmowil, kiedy prosza cie dzieci,
dotkniesz raczka owczej sierсi,
mowiac: - Przy mnie niema smierci!
I na znak Twoj po porzadku
stanie owca przy jagniatku! O, Jezu!

—A wilczyska - szare - bure z kudlami,
jak te pieski, tak pobieza przed nami
Powiedz, wilczku, prawde powiedz,
czy nie bedziesz zjadal owiec?
Oj, nie bede na zboj chodzil,
bo sie Chrystus dzis narodzil, O, Jezu!

Jozef Brzezinski.

GAWEDA GWIAZDKOWA

Wiele przyczyn sklada sie na to, ze swieta Bozego Narodzenia sa najmilszymi swietami w roku. Bo to wowczas jest i uroczysta wigilia, w czasiej ktorej lamiemy sie oplatkiem z zyczeniami pomyslnego nastepnego roku i spelnienia najgoretszych pragnien, po wigilii zas jest zawsze choinka. O choince moznaby pisac wiele, a wszystko byloby jeszcze zamalo. Pamietacie? Cala choinka ozdobiona jest kolorowymi i blyszczacymi cackami, a na samym wierzcholku aniol z rozwinietymi skrzydlami lub gwiazda z promieniami. Na choince jarza sie swieczki. Cudowny zapach lasu wraz z nia przyszedl z boru! Choinka stwarza radosna atmosfere swieta, tym bardziej, ze prawie zawsze pod najnizszymi galeziami sa ukryte rozne prezenty, wymarzone juz od miesiecy. Czego tam nie ma? I piekne kolorowe olowki, i ostre jak brzytwa lyzwy, i piekne ksiazki z obrazkami, i mis burowlosy, i spiaca lalka........A potem spiewa sie koledy: "W Zlobie Lezy",

(c.d. na str. 16 - ej.)

POKOJ LUDZIOM DOBREJ WOLI

"Lulajze Jezuniu", "Przybiezeli do Betleem pasterze" i wiele innych, a wszystkie sa takie swojskie, piekne.

O polnocy idzie sie zawsze na Pasterke. Kosciol wtedy zupelnie inaczej wyglada, niz zwykle. Oltarz az plonie od mnostwa palacych sie swiec, dymy wonne unosza sie daleko pod sufit. Jest radosnie, odswietnie!

Na Boze Narodzenie koniecznie musi byc mroz i snieg. Mroz szczypie w nos i policzki, ale zato snieg skrzy sie, jak miliardy porozrzucanych brylantow. Wtedy dopiero jest prawdziwe Boze Narodzenie.

Spedzamy na tulaczce juz siodme Boze Narodzenie. W latach tych czasami byl snieg i mroz, ale nie bylo gwiazdki. Czasami byla wigilia, ale nie bylo sniegu. A prawdziwej choinki, z prawdziwego, pachnacego choina swierka, ze sztucznym sniegiem, z zimnymi ogniami, kolorowymi swieczkami - wielu z was, a moze nawet i wszyscy, dawno nie ogladali. Bo coz to za gwiazdka, jesli naokolo wszystko zielone, noce parne, z pobliskiego buszu odzywaja sie krzyki malp, rechot zab, czy nawet slychac z oddali ryk lwa?

A jednak to sa swieta Bozego Narodzenia. I choc w odmiennych warunkach, bez wlasnego domu, bez naszej choinki, i bez wydeptanej w puszystym sniegu sciezki do kosciola - jednak zegar dziejow ludzkich w tej chwili wydzwania jeden rok wiecej od chwili, gdy na ziemie przyszlo Boze Dziecie. A lat tych uplynely juz dziesiatki setek. Pomyslcie chwilke i starajcie sie wczuc w rytm historii. Ile ludzkosc przezyla juz tragedii, nieszczesc i zla! A historia jest niezmienna. Jak przed setkami lat, tak samo i za setki lat bedzie takie samo Boze Narodzenie, i tak samo Swieta beda obchodzone. Jestesmy wygnancami, nie mamy wlasnego domu i odczuwamy to bolesnie, lecz coz znacza nasze bole i nasze nieszczescia w porownaniu z tym ogromem tragedyj, ktore ludzkosc juz przezyla.

Ale najwiekszym naszym bolem jest to, ze w tym dniu radosci i wzajemnego pojednania jestesmy zdala od swych najblizszych. Niejeden z Waszych ojcow czy braci spedzi to swieto pod lazurowem niebem Italii, czy w obozach w Niemczech, czy moze w dalekich sniegach Syberii. Wielu z Waszych najblizszych Swieta te spedzi juz w Polsce, ale gleboka troska pokrywac im bedzie czola, ze nie ma tam jeszcze prawdziwej wolnosci i ze Swiat tych nie moga spedzic razem z Wami.

Ale jestesmy jedna wielka rodzina. I gdziekolwiek los nas zagnal, wszedzie w tym dniu, niezaleznie od warunkow, bedziemy sie lamac oplatkiem. I bedziemy sobie nawzajem skladac zyczenia. I w chwili tej nie wolno Wam zapomniec o nieobecnych Waszych bliskich. Niech zyczenia Wasze poplyna tam gdzie oni sa. Zyczcie im z calego swego serca, by byli szczesliwi, by los pozwolil tym, ktorzy obecnie sa w szeregach armii, zlozyc spokojnie bron z poczuciem dobrze spelnionego obowiazku i by mogli Was uscisnac. Tym ktorzy sa jeszcze w obcych krajach zyczcie, by mogli wreszcie wrocic jak najpredzej do Wolnej Polski. Tym ktorzy juz sa w Kraju zyczcie, by poczuli sie wolnymi i pelnoprawnymi obywatelami wlasnego Panstwa.

I znowu kiedys beda sie palily swieczki ne choince, znowu bedzie pod nogami skrzypial snieg, gdy pojdziemy na Pasterke, i znowu bedziemy spiewali w ten Dzien Wigilijny koledy w gronie swych najblizszych. A potem przyjda kolednicy z gwiazda i z szopka, przyprowadza z soba turonia, a diabel bedzie straszyl czarnym ogonem, a smierc bedzie brala na widly zlego Heroda.

I wowczas my Polacy bedziemy panami na wlasnej ziemi i nikt nie bedzie udzielal nam gosciny z grzecznosci, ani nikt nie bedzie udzielal nam rad i wskazowek, jak mamy sie rzadzic we wlasnym domu. W Polsce bedzie po polsku. Zapewne bedziemy wowczas mieli duzo pracy do odrobienia, bo trzeba bedzie odbudowywac zburzone miasta, drogi, na nowo budowac przemysl, zasiewac pola. Zapewne czasem bedzie i chlodno i glodno. Ale nic to-za to bedziemy szczesliwi. Bo nigdzie tak nie smakuje chleb, jak na wlasnym zagonie, i nigdzie sie nie pracuje z takim zapalem, jak na wlasnych smieciach.

Wiec w tym uroczystym dniu Bozego Narodzenia, lamiac sie oplatkiem przy Wieczerzy Wigilijnej zlozmy sobie wszyscy nawzajem najpiekniejsze zyczenia:

"OBY W WOLNEJ I NIEPODLEGLEJ, NIEZAWISLEJ I SZCZESLIWEJ POLSCE BOG POZWOLIL NAM SPEDZIC JUZ NASTEPNA GWIAZDKE."



DRUKARNIA: "Colonial Printing Works. Nairobi"
Wydawca: "Polski Fundusz Prasowy." Redakcja i Administracja: Nairobi. p. o. Box 1939